

Marek G. Zieliński

## Z życia codziennego miast chełmińskich i kujawskich w XVI-XVIII wieku

Ziemię chełmińską od Kujaw oddziela jedynie koryto Wisły<sup>1</sup>. Choć w okresie nowożytnym obie krainy znajdowały się w granicach Korony Królestwa Polskiego, to jednak o ich odmienności nadal decydowały procesy biorące swój początek w okresie średniowiecza. Jednym z istotnych elementów odróżniających województwa Prus Królewskich od pozostałych części Korony Polskiej jest odmienna pozycja mieszczaństwa w życiu społeczno-politycznym. Jednakże zachodzące w XVI-XVIII wieku przemiany gospodarcze, kulturowe, polityczne i sytuacja militarna prowadziły do stopniowego ujednoczenia obrazu miast w obydwu krainach. Upodobnieniu do siebie obu krain w obszarze życia miejskiego, zacieśnieniu związków i relacji służył niewątpliwie szesnastowieczny rozkwit gospodarczy. Procesy unifikacyjne są szczególnie wyraźnie widoczne w obszarze życia codziennego miast.

Po powrocie ziemi chełmińskiej do Korony Królestwa Polskiego na mocy aktu inkorporacyjnego z 1454 roku na tym obszarze utworzono województwo chełmińskie, jedno z trzech w dzielnicy zwanej Prusami Królewskimi. Na terenie Kujaw istniały natomiast województwa: brzeskie i inowrocławskie. Województwa te cechowała gęsta sieć miast. Na Kujawach były to: Brześć Kujawski, Bydgoszcz, Chodecz, Fordon, Gębice, Gniewkowo, Inowrocław, Izbica Kujawska, Koronowo, Kowal, Kruszwica, Lubień, Lubraniec, Łabiszyn, Nieiszawa, Pakość, Piotrków Kujawski, Podgórz, Przedecz, Raciążek, Radziejów, Skulsk, Służewo, Solec, Sompolno, Strzelno, Włocławek, zaś w województwie chełmińskim: Brodnica, Chełmno, Chełmża, Golub, Grudziądz, Kowalewo, Kurzętnik, Lidzbark Welski, Lubawa, Łasin, Nowe Miasto Lubawskie, Radzyn, Toruń, Wąbrzeźno. Wymienione miasta prezentują trzy typy własności: królewską, kościelną i szlachecką. W „bedekerach” po Polsce XVI i XVII wieku Marcin Kromer i Szymon Starowolski za najważniejsze ośrodki miejskie uznali Brześć, Bydgoszcz, Chełmno, Toruń, Włocławek<sup>2</sup>. Podróżującemu w tym czasie przez Polskę Węgrowi Martonowi Csomborowi utkwiły w pamięci spichlerze we Włocławku, „ogrody pełne ślicznych kwiatów”

<sup>1</sup> Nazwa „ziemia chełmińska” zastosowana została dla określenia krainy historycznej i geograficznej obejmującej średniowieczne ziemie: chełmińską, lubawską i michałowską.

<sup>2</sup> M. Kromer, *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych królestwa polskiego księgi dwie*, oprac. R. Marchwiński, Olsztyn 1984, s. 60 n.; S. Starowolski, *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego*, oprac. A. Piskadło, Kraków 1976, s. 68 n., 107 n.

w Nieszawie. Toruń zapamiętał on jako miasto „czystych ślicznych ulic”, Chełmno zaś jako miejscowość, którą „Gdańsk rozrósłszy się pozbawił znaczenia”. Niezatarłe wrażenie wywarł też na nim Grudziądz, w którym zamek popadał w ruinę, „jako że Prusy nie mają wrogów”<sup>3</sup>.

Rzeczywiście, wiek XVI mógł utwierdzić w przekonaniu, że nad miastami chełmińskimi i kujawskimi nie wisi niebezpieczeństwo wojny, ale nie to było zasadniczym powodem tego, że fortyfikacje miejskie nie były w najlepszym stanie. Mury obronne strzegły bezpieczeństwa Brodnicy, Brześcia, Bydgoszczy, Chełmna, Golubia, Grudziądza, Inowrocławia, Kowalewa, Kruszwicy, Lubawy, Łasina, Podgórze, Przedcza, Raciążka, Radzyna, Torunia, Wąbrzeźna, Włocławka. W XVI wieku w związku z rosnącym zastosowaniem broni palnej przydatność tych obwarowań była już znikoma. Niemniej jednak mury obronne w dalszym ciągu były wyznacznikiem przestrzeni miejskiej, ochraniały mieszkańców przed nieproszonymi przybyszami, a także stanowiły *sui generis* kordon sanitarny. By spełniały swoje zadania i by zamykanie bram miejskich na noc miało jakikolwiek sens, trzeba było na bieżąco łątać wszelkie powstające wyłomy w murach, by nimi „chłopcy z miasta i do miasta” nie przechodzili. Jednak ubożające miasta nie zawsze były w stanie utrzymać obwarowania w należytym kondycji<sup>4</sup>.

Szesnastowieczne miasta chełmińskie i kujawskie jawią się jako obszary o gęstej zabudowie. W wielu z nich doliczono się nawet kilkaset domów. Inowrocław miał ich 310, Bydgoszcz 300, Golub 233, Chełmża 120, Kowal 240, Radziejów 206, Brześć Kujawski 192, Łasin 175, Lidzbark Welski

<sup>3</sup> M. Csombor, *Podróż po Polsce*, tłumaczenie J. Ślaski, Warszawa 1961, s. 26 n., 34 n., 37.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Toruniu (APT), Akta miasta Chełmna (AMCh), sygn. 13, p. 33, 142; sygn. 21, p. 36; sygn. 23, p. 40, 42; sygn. 32, p. 22, 45vn; sygn. 46, p. 22; sygn. 59, p. 79; sygn. 66, p. 6, 9, 10v, 37n; sygn. 78, p. 38; sygn. 82, p. 159, 182; sygn. 84, p. 47, 137; *Lustracja województw malborskiego i chełmińskiego 1565*, wydał S. Hoszowski, Gdańsk 1961, s. 139; *Lustracja województw malborskiego i chełmińskiego 1570*, wydał S. Hoszowski, Gdańsk 1962, s. 78; *Inwentarz starostwa grudziądzkiego z r. 1603 oraz rejestr dochodów z lat 1601-1603*, wydał S. Cackowski, Grudziądz 1965, s. 18; *Lustracja województw Prus Królewskich 1624 z fragmentami lustracji 1615 roku*, wydał S. Hoszowski, Gdańsk 1967, s. 251; *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1616-1620*, cz. I, wydali Z. Górski, R. Kabaciński, J. Pakulski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1994, s. 273; *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1628-1632*, cz. III, wydał Z. Guldon, Bydgoszcz 1967, s. 123; *Toruń i miasta ziemi chełmińskiej na rysunkach Jerzego Fryderyka Steinera z pierwszej połowy XVIII wieku (tzw. Album Steinera)*, pod red. M. Biskupa, Toruń 1998, ryc. 106; *Atlas historyczny miast polskich*, t. I, *Prusy Królewskie i Warmia*, pod red. A. Czacharowskiego, z. 3, *Chełmno*, oprac. historyczne Z. H. Nowak, oprac. kartograficzne Z. Kozieł, Toruń 1999, plan nr 6; M. Scheffs, *Z historii Kujaw i Inowrocławia*, Poznań 1918, s. 11; J. Frycz, *Układ urbanistyczny i zabytki architektury Kruszwicy*, [w:] *Kruszwica. Zarys monograficzny*, pod red. J. Grześkowiaka, Toruń 1965, s. 338 n.; B. Rogalski, *Dzieje miasta do XVIII w. oraz rozwój przestrzenny*, [w:] *Dzieje Kowalewa Pomorskiego*, pod red. J. Danielewicz, Bydgoszcz 1986, s. 57-95; B. Dybaś, *Dzieje wojskowe Torunia w latach 1548-1660*, [w:] *Historia Torunia*, pod red. M. Biskupa, t. II, cz. II, Toruń 1994, s. 152 nn.

172, Lubawa 170, Wąbrzeźno 160, Radzyn 135, Przedecz 124, Podgórz 103. W Chełmnie doliczono się 257-259 domów, w Grudziądzu 257, w Brodnicy 228, we Włocławku 179, w Lubawie i Nowym Mieście po 171, w Kowalu 144, w Golubiu 128, w Chełmży 79, w Radziejowie 78, w Służewie 66, w Brześciu 65, w Przedczu 61, w Radzyniu 52, w Podgórzu 45, w Piotrkowie Kujawskim 39, w Sompolnie 35. W niszczonej i odbudowywanych po zniszczeniach miastach pogarszał się stan zabudowy. O ile w XVI wieku zwraca uwagę duża ilość budynków murowanych, o tyle w XVIII stopniowo zaczyna dominować zabudowa drewniana lub ewentualnie szachulec<sup>5</sup>. Najbardziej okazałe domy wznosiły się przy rynkach i głównych traktach komunikacyjnych. Na zapleczu parceli budowlanych znajdowały się zabudowania gospodarcze, wychodzące na biegnące tamże „tylne” ulice. Chociaż w obrębie murów miejskich było relatywnie mało miejsca, to jednak nie brakowało w nich zieleni. Istotny element krajobrazu miejskiego stanowiły ogrody mieszczańskie i kościelne. W Chełmnie zajmowały one całe bloki, zwłaszcza w zachodniej części miasta. Ogrody posiadali także mieszczenie inowrocławscy. Natomiast w Starym Mieście Torunia przed kamienicami rosły lipy i orzechy włoskie<sup>6</sup>. W części miast w XVII-XVIII w. najważniejsze miejsca, takie jak przejazdy w bramach, najczęściej używane partie rynków i ulic, posiadały już brukowaną nawierzchnię. Tak było w Brześciu, Bydgoszczy, Chełmnie, Chodczu, Nieszawie, Przedczu, Raciążku, Radziejowie, Toruniu, Włocławku<sup>7</sup>.

Siedziba władz miejskich znajdowała się w ratuszu. Jego okazałość zależała przede wszystkim od kondycji ekonomicznej miasta. Murowane ratusze znaj-

<sup>5</sup> *Lustracja województw malborskiego i chełmińskiego 1565*, s. 139; *Inwentarz starostwa grudziądzkiego z r. 1739*, wydał A. Wolnikowski, Grudziądz 1963, s. 7; *Atlas historyczny Polski. Prusy Królewskie w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. M. Biskup, L. Koc, Warszawa 1961, s. 67; M. Bär, *Westpreussen unter Friedrich dem Grossen*, Leipzig 1909, t. II, s. 586, 708n.; Z. Guldon, *Zaludnienie Bydgoszczy w XVI-XVIII wieku*, Prace Komisji Historii BTN, T. II, 1964, s. 99, 109; tenże, *W czasach szlacheckiej Rzeczypospolitej i początkach zaboru pruskiego (1466-1815)*, [w:] *Dzieje Inowrocławia*, pod red. M. Biskupa, Warszawa-Poznań-Toruń 1978, t. I, s. 257; M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 372 n.; Z. Guldon, *Rola Włocławka w handlu łodowym w połowie XVIII w.*, *Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie*, T. 6, 1987, s. 188.

<sup>6</sup> *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1564-1565*, cz. II, wydał A. Tomczak, Bydgoszcz 1963, s. 244; *Toruń i miasta ziemi chełmińskiej...*, s. 154, ryc. 106, s. 156, ryc. 108, s. 234 n.; W. Chorażyczewski, A. Rosa, *Podróż anonimowych Litwinów przez Toruń i Kujawy w roku 1779*, *Ziemia Kujawska*, T. 20, 2007, s. 110.

<sup>7</sup> APT, AMCh, sygn. 31, p. 24v; sygn. 51, p. 27; sygn. 69, p. 20, 31; sygn. 74, p. 103; sygn. 828, p. 107; *Rejestry ekonomiczne miasta Bydgoszczy z lat 1742-1761-1765*, wydał R. Kabaciński, Bydgoszcz 1970, s. 115 n., 123, 129; S. Cackowski, *Urbanistyczny obraz miast dobrzyńskich i kujawskich w opisach i opiniach pruskich z końca XVIII wieku*, *Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie*, T. 9, 1995, s. 91; W. Kujawski, *Włocławek w czasach nowożytnych i jego dzieje kościelne*, [w:] *Włocławek. Dzieje miasta*, pod red. J. Staszewskiego, t. I, Włocławek 1999, s. 263.

dowały się między innymi w Toruniu, Chełmnie, Grudziądzu, Bydgoszczy, Brześciu, Nieszawie, natomiast w Inowrocławiu znajdował się drewniany ratusz z murowaną wieżą. W Chełmnie w 1567 roku podjęto gruntowną rozbudowę niewielkiego gotyckiego ratusza, w wyniku której gmach został dwukrotnie powiększony, a także uzyskał późnorenesansową formę architektoniczną. Również w Toruniu w 1602 roku podjęto decyzję o przebudowie monumentalnego gmachu gotyckiego ratusza, koncentrując się jednak na wnętrzach pierwszego piętra. W Bydgoszczy intensywne prace przy remoncie ratusza po pożarze prowadzono w 1756 roku. W Kowalewie, z racji zubożenia miasta, nie podjęto się odbudowy ratusza, który spłonął w połowie XVII wieku. Posiedzenia rady odbywały się zatem w domu burmistrza<sup>8</sup>.

Ratusze były nie tylko miejscem obrad rajców i ławników, ale także służyły celom handlowym. Przy nich znajdowały się kramy. W pomieszczeniach parterowych mieściły się także miary i wagi, którymi posługiwali się mieszczanie: wiertle, łokcie, korce, pręty<sup>9</sup>. Zwyczajowo budynek ratusza pełnił funkcję archiwum miejskiego. Do przechowywania akt, a przede wszystkim przywilejów miejskich mieszczanie przywiązywali dużą wagę, o czym świadczą chociażby archiwa w ratuszach Torunia, Chełmna, Bydgoszczy. W piwnicach ratuszy istniały więzienia miejskie i sale tortur. Przed chełmińskim ratuszem stał pręgierz<sup>10</sup>.

W południowej pierzei toruńskiego rynku i w zachodniej chełmińskiego były usytuowane dwory Artusa, zwane w obu miastach Giełdą. W okresie nowożytnym budynki te niekoniecznie pełniły funkcje związane z działalnością gildii kupieckiej, skoro w Chełmnie mówiono, że jest to „Dom Weselny i Królewski Uprzywilejowany”, w którym w XVII-XVIII wieku młodzież szkolna wystawiała sztuki teatralne<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> J. Wojtowicz, *Miejskie inwestycje kulturalne w Prusach Królewskich XVI-XVIII wieku (Próba postawienia zagadnienia)*, Zapiski Historyczne, T. 43, 1978, z. 2, s. 33; *Rejestry ekonomiczne miasta Bydgoszczy...*, s. 142 n.

<sup>9</sup> Z. Guldon, J. Wijaczka, *Taksy podwojewódzkie dla miast kujawskich z lat 1660-1730*, Ziemia Kujawska, T. 10, 1994, s. 77; J. Wijaczka, *Taksa podwojewódzka dla miast województwa inowrocławskiego z r. 1631*, Ziemia Kujawska, T. 11, 1995, s. 78.

<sup>10</sup> APT, AMCh, sygn. 4, p. 87; sygn. 20, p. 85; sygn. 56, p. 30v, 31v, 36v n.; *Rejestry ekonomiczne miasta Bydgoszczy...*, s. 115; *Statuty i przywileje cechów bydgoskich z lat 1434-1770*, wydał T. Esman, Z. Guldon, Bydgoszcz 1963, s. 33; Z. Zdrójkowski, *Nieznane źródła prawa chełmińskiego z XVI i XVII wieku*, cz. 1, Czasopismo Prawno-Historyczne, T. 23, 1971, z. 2, s. 169; E. Gąsiorowski, *Rynek i Ratusz chełmiński*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, T. 10, 1965, z. 1, s. 8; A. Kowalewska, *Zarys historyczny do 1793 roku*, [w:] *Monografia Brześcia Kujawskiego*, pod red. B. Głębowicza, Włocławek 1970, s. 65; F. Mincer, *Kultura, nauka i szkolnictwo w latach 1466-1772*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. I, Warszawa-Poznań 1991, s. 259.

<sup>11</sup> APT, AMCh, sygn. 24, p. 98; sygn. 30, p. 24; sygn. 47, p. 36v, 75, 82; sygn. 48, p. 4v; sygn. 49, p. 2v; W. Chorążyczewski, A. Rosa, dz. cyt., s. 108; K. Mastykarz, *Życie codzienne w toruńskim i chełmińskim Dworze Artusa w XIV-XVI wieku*, Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu, z. 14:2009, s. 86 n.

Za okres rozkwitu miast i mieszczaństwa uznaje się wiek XVI, natomiast począwszy od wieku XVII mówi się o pogłębiającym się procesie ich upadku. Nie można temu twierdzeniu odmówić słuszności. Dla miast chełmińskich i kujawskich okres spokoju rozpoczął się po 1521 roku, po zakończeniu „ostatniej wojny” z zakonem krzyżackim. Widmo wojny zostało odsunięte, ale na horyzoncie pojawiła się reformacja, sycona nie tylko przez wpływy z luteranckich Prus Książęcych, ale także przez kalwinizm i braci czeskich. Myśl reformacyjna zaczęła przenikać do środowisk mieszczańskich już w latach trzydziestych, objawiając się z całą mocą już w połowie wieku. Burmistrz Chełmna Eberhard Roga w 1532 roku korespondował z Filipem Melanchtonem. Do Nowego Miasta reformacja dotarła w 1545 roku. W 1548 roku w Toruniu mieszczenie, znajdujący się pod wpływem luteranizmu, przyjęli braci czeskich wygnanych z państw cesarskich, a już dziesięć lat później miasto uzyskało królewskie zapewnienie swobód religijnych. Chociaż na Kujawach ruch reformacyjny zyskał zwolenników przede wszystkim wśród szlachty, jednak objął również przedstawicieli społeczności miejskich: Radziejowa, Nieszawy, Lubrańca, Przedcza, Inowrocławia, Bydgoszczy, Pakości, Łabiszyna. Prężnym ośrodkiem innowierców okazała się Brodnica, gdzie w 1597 roku odbył się synod i konwokacja superintendentów<sup>12</sup>. Z drugiej strony, by powstrzymać postępy reformacji biskup Piotr Kostka w 1580 roku postawił przed protestantami w Chełmnie alternatywę: powrót na łono Kościoła katolickiego albo opuszczenie miasta. Król Stefan Batory w 1583 roku zakazał protestantom osiedlania się w Bydgoszczy<sup>13</sup>.

Po sekularyzacji w 1525 roku zakonu krzyżackiego w Prusach nastąpił czas spokoju, który przerwała dopiero pierwsza wojna polsko-szwedzka

<sup>12</sup> *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, t. IV, oprac. M. Sipayłło, Warszawa 1997, s. 120, 125-128; *Lustracja województw malborskiego i chełmińskiego 1570*, s. 79; M. Borucki, *Ziemia Kujawska pod względem historycznym, jeograficznym, archeologicznym, ekonomicznym i statystycznym opisana przez...*, Włocławek 1882, s. 26; A. Harnoch, *Chronik und Statistik der evangelischen Kirchen in den Provinzen Ost- und Westpreussen*, Neidenburg 1890, s. XVIII; *Diecezja chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny*, Pelplin 1928, s. 77; T. Glemma, *Stosunki kościelne w Toruniu w stuleciu XVI-XVII na tle dziejów kościelnych Prus Królewskich*, Toruń 1934, s. 41; W. Korycka, *Z przeszłości miast i osiedli*, [w:] *Nowe Miasto. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1963, s. 184; L. Dombek, *Reformacja na Kujawach w XVI wieku*, Prace Komisji Historii BTN, T. 4, 1966, s. 59, 86, 88; B. Janiszewska-Mincer, *Grudziądz w latach 1064-1772*, [w:] *Dzieje Grudziądza*, pod red. J. Danielewicza, Grudziądz 1992, s. 243; J. Poraziński, *Nowe Miasto Lubawskie w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej (1466-1772)*, [w:] *Nowe Miasto Lubawskie zarys dziejów*, pod red. M. Wojciechowskiego, Nowe Miasto Lubawskie 1992, s. 73; K. Maliszewski, *Stosunki religijne w Toruniu w latach 1548-1660*, [w:] *Historia Torunia*, pod red. M. Biskupa, t. II, cz. II, Toruń 1994, s. 258; J. Małłek, *Filip Melanchton i Prusy polskie (w 500 rocznicę urodzin)*, [w:] *Protestantyzm i protestanci na Pomorzu*, pod red. J. Iluk, D. Mariańskiej, Gdańsk-Koszalin 1997, s. 13.

<sup>13</sup> *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1616-1620*, s. 348.

„o ujście Wisły”. Miasta województwa chełmińskiego stały się świadkami działań wojennych prowadzonych przez lisowczyków, pospolite ruszenie, wojska szwedzkie i habsburskie. Szwedzi ponownie pojawili się nad środkową Wisłą po ćwierćwieczu, kiedy to zaczynała się wojna zwana „potopem szwedzkim”. W okresie pomiędzy sierpniem a początkiem grudnia zajęte zostały: Bydgoszcz, Inowrocław, Brodnica, Wąbrzeźno, Grudziądz, Chełmno, Golub, Toruń. Na przestrzeni 1656 roku o miasta kujawskie toczyły się boje pomiędzy wojskami Stefana Czarnieckiego i Gustawa Adolfa. Poważne zniszczenia wojenne odnotowano już wówczas w Inowrocławiu, Skulsku, Radziejowie, Brześciu, Kruszwicy. Załoga szwedzka w Toruniu skapitulowała w końcu 1658 roku. Zanim Szwedzi opuścili Chełmno, złupili miasto, zabierając kosztowności kościelne, nakładając wysoką kontrybucję i biorąc rajców za zakładników. W trakcie walk o Grudziądz miasto zostało poważnie zniszczone. Szczęścia zabrakło również w Kurzętniku, który został spalony<sup>14</sup>. Radość z zawarcia pokoju oliwskiego w 1660 roku zakłócił wkrótce na Kujawach rokosz Jerzego Lubomirskiego. Już w 1665 roku mieszczanie Gniewkowa skarżyli się na spustoszenia dokonywane przez wojska królewskie<sup>15</sup>. Wojna, w pełni tego słowa znaczeniu, powróciła w 1702 roku. Wielką wojnę północną charakteryzowała duża ruchliwość biorących w niej udział wojsk, które przemieszczały się z dużą częstotliwością. Przekleństwem dla miast były nie tyle same działania militarne, ile kontrybucje, rekwizycje i grabieże. Szczególnie drogo kosztował miasta pobyt Rosjan. Wojska carskie dopuszczały się licznych grabieży i – jak twierdził kronikarz – nawet „ludzi do naga rozbierali”. Chełmno o mało nie zostało wówczas puszczone z dymem. Łupem oddziałów kozackich padł Włocławek. Szwedzi zajęli Inowrocław i Bydgoszcz, a żądni zysku żołnierze podobno przekopywali nawet piwnice i ogrody w poszukiwaniu ukrytych przez mieszczan skarbów<sup>16</sup>. Szczególnie dużo wojsk rosyjskich i saskich pojawiło się w okolicy w związku

<sup>14</sup> Z. Czapla, *Kujawy. Opis Kujaw pod względem historycznym, geograficznym, rolniczym i przyrodniczo-handlowym*, Inowrocław [ok. 1930], s. 9; S. Herbst, *Wojna obronna 1655-1660*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655-1660*, Warszawa 1957, s. 65 n.; K. Górski, *Dzieje Kruszwicy do końca XVIII w.*, [w:] *Kruszwica. Zarys monograficzny*, pod red. J. Grześkowiaka, Toruń 1965, s. 211; M. G. Zieliński, *Chełmno – civitas totius Prussiae metropolis XVI-XVIII w.*, Bydgoszcz 2007, s. 78.

<sup>15</sup> Z. Guldon, K. Wajda, *Zarys dziejów Gniewkowa*, Bydgoszcz 1970, s. 25.

<sup>16</sup> S. Kalla, *Dom chełmiński w świetle kroniki domowej*, Roczniki Obydwóch Zgromadzeń św. Wincentego à Paulo, R. XXXV:1932, s. 179; *Kronika XX. Misjonarzy w Chełmnie (1697-1715)*, wydał W. Szoldrski, Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej, T. 8, 1936, s. 766; R. Kabaciński, *Parafia, wspólnoty zakonne i kaplice od przelomu XII i XIII w. do 1771 r.*, [w:] *Kościół katolicki w Bydgoszczy, kalendarium*, pod red. J. Kutty, Bydgoszcz 1997, s. 122; Z. Łakociński, *Magnus Stenbock w Polsce. Przyczynek do historii szwedzkich zdobyczy w czasie wojny północnej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 91; F. Mincer, *Dzieje polityczne Bydgoszczy w latach 1466-1772*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. I, Warszawa-Poznań 1991, s. 231.

ze spotkaniem Augusta II z carem Piotrem I w Toruniu w październiku 1709 roku. Pobyt obu monarchów kosztował miasto co najmniej 21 tys. złp<sup>17</sup>.

Po zakończeniu trzech wojen szwedzkich zaczął się czas penetracji tych ziem przez wojska rosyjskie. Z całą mocą dały one o sobie znać w okresie wojny domowej w latach 1733-1736. Skutki prowadzonych działań odczuł Grudziądz, Chełmno, Toruń, Podgórz, Brześć. W zimowe dni obecność Rosjan w Chełmnie złowieszczo oznajmiały odgłosy rąbanego drewna na opał, a pod ratusz zwożono siano dla koni. Inne, nieco liczniejsze oddziały uczyniły latem 1735 roku z Chełmna punkt aprowizacyjny, a w mieście wystawiono dla nich szopę na tabory, piece chlebowe i kuchnie wojskowe<sup>18</sup>.

Podczas wojny siedmioletniej (1756-1763) wojska rosyjskie, posuwając się od północy, najpierw zajęły Grudziądz i Chełmno, a w połowie marca 1758 roku Toruń. W kamienicach mieszczan toruńskich stacjonowało nawet po dwudziestu żołnierzy. Jednak tym razem Rosjanie wypłacili miastu należne sumy. Podobnie było w Chełmnie i Grudziądzu. Z drugiej strony miasta, cierpiąc coraz większy niedostatek, broniąc się przed obecnością wojsk, zaczęły robić wszystko, by przerzucić ciężar ich obecności na sąsiednie ośrodki. Kroki takie podjęła w 1762 roku rada Torunia, starając się przerzucić ciężar utrzymania wojsk na Chełmno<sup>19</sup>. Ostatnie zbrojne akordy, jakich świadkami były obie krainy, to konfederacja barska (1768-1772), a następnie powstanie kościuszkowskie 1794 roku. Rozgrywały się one w obliczu zagrożenia zaborami, w wyniku których ziemie te znalazły się w granicach Królestwa Pruskiego.

Obraz nieszczęścia miast pogłębiały nękające je kataklizmy: pożary, wichury i powodzie. W przypadku Chełmna przetrwały informacje o siedmiu pożarach, które zagrażały ogólnemu stanowi miasta. W 1531, 1713 i 1762 roku spaliła się pokaźna ilość domów w Chełmży, w 1545 i 1724 roku w Lubawie, w 1549 roku w Lubrańcu, w 1553 i 1661 roku w Brodnicy, w 1582 i 1629 roku w Gniewkowie. Pastwą ognia padł Włocławek w 1583, 1613 i 1620 roku,

<sup>17</sup> J. Staszewski, *August II Mocny*, [w:] *Królowie polscy w Toruniu*, pod red. M. Biskupa, Toruń 1984, s. 63 n.; J. Dygdała, *Upadek miasta w dobie wojny północnej (1700-1718)*, [w:] *Historia Torunia*, pod red. M. Biskupa, t. II, cz. 3, Toruń 1996, s. 154.

<sup>18</sup> APT, AMCh, sygn. 66, p. 24 n.; sygn. 67, p. 38, 45; sygn. 68, p. 82, 83, 85, 86, 87, 88; sygn. 68, p. 93; sygn. 69, p. 16; *Kronika benedyktynek grudziądzkich*, wyd. W. Szoldrski, Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej, T. 7, 1935, s. 835; R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 132; E. Cieślak, *W obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego*, Gdańsk 1986, s. 62n.; Z. H. Nowak, *Dzieje Chełmna do końca XVIII w.*, [w:] *Dzieje Chełmna. Zarys monograficzny*, pod red. M. Biskupa, Warszawa-Poznań-Toruń 1987, s. 120.

<sup>19</sup> APT, AMCh, sygn. 82, p. 17, 18; sygn. 91, p. 115; *Kronika benedyktynek grudziądzkich*, s. 977; E. Cieślak, *Spółeczno-polityczna i narodowa integracja polityczna Prus Królewskich z Rzeczpospolitą*, [w:] *Historia Pomorza*, t. II, cz. 2, pod red. G. Labudy, Poznań 1984, s. 181; J. Dygdała, *Miasto w dobie Augusta III (1733-1763)*, [w:] *Historia Torunia*, pod red. M. Biskupa, t. II, cz. 3, Toruń 1996, s. 237 n., 243 n.

Fordon spalił się w okresie „potopu”, zaś Służewo w 1668 roku. Wiosną 1681 roku wybuchł w Chełmnie pożar, który „wielką szkodę uczynił”. Spaliła się część domów i wieża ratusza. Mieszczanie złożyli wówczas ślub wieczysty, że będą corocznie zamawiać mszę. W 1684 roku ogień zniszczył niemal całą Pakość, a rok później Brześć<sup>20</sup>. We znaki dawały się także wyładowania atmosferyczne i wichury. W Chełmnie tylko w 1720 roku najpierw wicher zwałił hełm wieży ratuszowej, a wkrótce potem od uderzenia pioruna zapaliła się potężna sygnatura na kościele dominikanów. Cztery lata później piorun uderzył w wieżę farną. Wyładowanie było tak potężne, że zniszczone zostało pokrycie, dzwon, a nawet organy znajdujące się we wnętrzu świątyni<sup>21</sup>. Niemal corocznie, dwu- lub trzykrotnie w ciągu roku wzbierała woda w Wiśle, stanowiąc istotne zagrożenie powodziowe dla miast, które broniły się przed groźnym żywiołem, sypiąc groble. Na walkę z tym kataklizmem przeznaczano niemałe kwoty. Powódź w czerwcu 1736 roku była tak duża, iż twierdzono, „że z ludzi podeszłych w leciech nie pamiętają tak wielkiej inundacji i powodzi”, a nad jej skutkami ubolewano zarówno w Chełmnie, jak i Grudziądzu. Z kolei w latach 1678, 1681, 1684, 1724, 1754, 1760 odnotowano katastrofalne susze. Ich bezpośrednim skutkiem, jakże mocno dotykającym społeczność miejską, były klęski głodu<sup>22</sup>.

Przyczyną pustoszenia miast były choroby zakaźne, wobec których ludność była bezradna. Jedynym sensownym środkiem zapobiegawczym w przypadku epidemii było opuszczenie własnego domostwa i wyjazd w bardziej odosobnione miejsce. Choroby zakaźne pozostawiły po sobie bardzo wyraźny ślad w postaci spadku liczebności populacji miejskiej. Mieszkańców Bydgoszczy epidemie nękały w 1505, 1585, 1602 roku. Z Torunia mieszczanie uciekali przed grasującą tam zarazą w latach: 1539, 1587, 1591, 1599-1600. O epidemiach, które zdziesiątkowały mieszkańców Grudziądza, mówi się w 1564 i 1656 roku. W latach 1623-1624 epidemia zaczęła zbierać żniwo we Włocławku, Brześciu i Bydgoszczy, Toruniu i Chełmnie. Dwa lata później nękała Pakość, a w 1628

<sup>20</sup> APT, AMCh, sygn. 29, p. 27, 28v, 29, 30v, 51v; sygn. 30, p. 25; *Lustracja starostwa bydgoskiego z 1661 r.*, [w:] *Opisy starostwa Bydgoskiego z lat 1661-1765*, wydał Z. Guldon, Bydgoszcz 1966, s. 20 n.; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. V, Warszawa 1884, s. 386; Z. H. Nowak, *Kultura umysłowa Prus Królewskich w czasach Kopernika*, Toruń 1972, s. 27; R. Kabaciński, *W czasach staropolskich (do roku 1772)*, [w:] *Dzieje Pakości*, pod red. W. Jastrzębskiego, Warszawa-Poznań 1978, s. 73; J. Poraziński, *Chełmża pod władzą biskupów chełmińskich (1466-1772)*, [w:] *Dzieje Chełmży*, pod red. M. Wojciechowskiego, Chełmża 1994, s. 48; S. Paczkowski, *Służewo na Kujawach wschodnich. Zarys dziejów*, Włocławek 1999, s. 52; M. G. Zieliński, *Chełmno...*, s. 472.

<sup>21</sup> Archiwum Diecezjalne w Pelplinie (ADP), Akta Seminarium Duchownego w Chełmnie (ASDCh), sygn. 4, p. 250, 284; APT, AMCh, sygn. 58, p. 37, 42.

<sup>22</sup> APT, AMCh, sygn. 26, p. 16vn; sygn. 29, p. 19; sygn. 32, p. 15vn; sygn. 41, p. 16; sygn. 44, p. 16v; sygn. 76, p. 54; *Kronika benedyktynek grudziądzkich*, s. 898, 912, 979 n.



roku Inowrocław. Epidemii obawiano się w Kowalewie, Golubiu i Chełmnie w lipcu 1652 roku. Chełmno nie poniosło wówczas większych strat, ale cztery lata później zmarło podobno 750 osób. Wraz z końcem „potopu” ustały także choroby epidemiczne. Nastąpił długi czas względnego spokoju. Być może to było jedną z przyczyn, że epidemia, która rozprzestrzeniła się w latach 1708-1710, miała okazać się czasem Apokalipsy. Straszliwa choroba nawiedziła niemal wszystkie miasta, trafiając na podatny grunt – zubożałe i niedożywione społeczeństwo. Dżuma stopniowo zbliżała się od strony południowo-wschodniej. Na początku sierpnia była już w Toruniu, trzy tygodnie później w Bydgoszczy, zaś na początku października w Chełmnie. Gwałtownie zaczęła rosnąć liczba zgonów. Szacuje się, że w miastach chełmińskich i kujawskich epidemia pochłonęła około 30-40% ludności. By ustrzec się strasznej śmierci, ludzie uciekali z miast, często szukając schronienia w okolicznych lasach. Zawieszono zajęcia w szkołach, ograniczono ilość mszy i nabożeństw w kościołach. Z kas miejskich Chełmna i Torunia wyasygnowano dodatkowe środki na pomoc dotkniętym chorobą, a także zatrudniono dodatkowych lekarzy oraz grabarzy<sup>23</sup>.

Pogarszający się systematycznie już od końca XVI wieku obraz demograficzny miast wyraźnie zaczął psuć się po „potopie”. Jeszcze w XVI wieku miasta kujawskie i chełmińskie były świadkami osiedlania się Szkotów, Czechów i Włochów. Kolonie szkockie w połowie XVII wieku istniały w Bydgoszczy, Chełmnie, Koronowie, Kowalu, Nieszawie, Pakości, Solcu i we Włocławku. Przynależność cudzoziemców do cechów uwzględniano w połowie XVI wieku w statutach cechowych<sup>24</sup>. Sytuacja zaczęła się jednak dynamicznie zmieniać. W Brześciu Kujawskim, Inowrocławiu, Włocławku, Strzelnie, Raciążku i Sompolnie liczba mieszkańców zmniejszyła się od połowy XVI do połowy XVII wieku o około 60-70%. Wyjątek stanowił Lubraniec oraz Kruszwica. Regres demograficzny dotknął też obszar województwa chełmińskiego, którego ludność miejską w XVI wieku oszacowano na około 29,5 tys. Na tym terenie na przestrzeni następujących dwóch stuleci straty ludnościowe wyniosły około 30-40%.

<sup>23</sup> APT, AMCh, sygn. 13, p. 65n; sygn. 51, p. 29; *Visitationes episcopatus Culmensis Andrea Olszowski Culmensi et Pomesaniae episcopo a. 1667-1672 factae*, curavit B. Czaplą, Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, T. 6-10, 1902-1906, s. 123; *Kronika benedyktynek toruńskich*, oprac. W. Szołdrski, Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej, T. 6, 1934, s. 261; R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 41, 57, 81, 123; J. Nierzwicki, *Morowe powietrze w Chełmnie i Grudziądzu w latach 1708-1711*, Mestwin, Dodatek Naukowo-Literacki Słowa Pomorskiego, R. 7, 1931, nr 5, s. 4; *Koronowo. Zarys dziejów miasta*, pod red. M. Biskupa, Bydgoszcz 1963, s. 36; S. Salmonowicz, *Toruń wobec zarazy w XVII i XVIII wieku*, Rocznik Toruński, R. 16, 1983, s. 251-256; K. Górny, *Wąbrzeźno. Z dziejów miasta i okolicy*, Toruń 1988, s. 29.

<sup>24</sup> *Statuty i przywileje cechów bydgoskich...*, s. 35; Z. Guldon, L. Stępkowski, *Szkoci i Anglicy w Koronie w połowie XVII wieku*, Kieleckie Studia Historyczne, Kielce 1977, s. 49 n.; Z. Guldon, *Handel zbożowy miast kujawskich i wielkopolskich z Toruniem w połowie XVII wieku*, Ziemia Kujawska, T. 5, 1978, s. 28.

Ubytek ludności miast rekompensował napływ ludności z zewnątrz. W Toruniu wśród przyjętych do prawa miejskiego w XVIII wieku około 80% pochodziło z miast, zaś ze wsi blisko 17%. Nieco ponad połowa przyjmujących prawo miejskie Torunia przybyła spoza granic Rzeczypospolitej<sup>25</sup>. Aby zapobiec spadkowi liczby mieszkańców Chełmna, w 1678 roku biskup Jan Małachowski wydał zezwolenie, pozwalające innowiercom na osiedlanie się w mieście<sup>26</sup>. W miastach kujawskich, takich jak Kowal, Inowrocław, Kruszwica, Brześć, Izbica, Fordon, obserwuje się wzrost liczby ludności żydowskiej. Żydzi nie mieli natomiast prawa osiedlania się w miastach Prus Królewskich<sup>27</sup>.

Miasta staropolskich województw: brzeskiego, inowrocławskiego i chełmińskiego, lokowane były bądź na prawie chełmińskim, bądź magdeburskim, rzadziej na średzkim. W zasadzie wszystkie lokowane były jeszcze w okresie średniowiecza. Po 1501 roku prawa miejskie otrzymały jedynie: Lubraniec, Radziejów, Kowal, Podgórz, Piotrków, przy czym w przypadku Radziejowa i Kowala była to powtórna lokacja<sup>28</sup>. W XVI wieku mieszczenie zaczęli domagać się większego wpływu na władzę w mieście: uwolnienia wyborów władz miejskich od kurateli starostów, corocznych wyborów do rady i ławy, a także kontroli nad głównymi organami władzy oraz finansami. W Chełmnie uwolnienie wyborów od ingerencji przedstawiciela biskupiego miało miejsce już w 1514 roku, ale w Brześciu Kujawskim dopiero w czasach Zygmunta III. W wyniku żądań, jakie wysuwało pospólstwo, dochodziło do tworzenia tak zwanego trzeciego ordynku. W Toruniu ukształtował się on już w 1523 roku.<sup>29</sup> W Bydgoszczy walka mieszczan o zniesienie wieczystej rady, coroczne wybory i trzeci ordynek trwał do 1570 roku. Trzeci ordynek został także wyłoniony

<sup>25</sup> Z. Szultka, *Rola i znaczenie społeczno-ekonomiczne ludności napływowej Torunia w świetle ksiąg przyjęć do prawa miejskiego z lat 1703-1793*, *Zapiski Historyczne*, T. 37, 1972, z. 1, s. 57.

<sup>26</sup> S. Gierszewski, *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej. Studium źródłoznawcze*, Warszawa 1973, s. 71. Autor mylnie przyjął, że to rozporządzenie biskupie stało się przyczyną osiedlania się w mieście Szkotów. Chełmińscy Szkoci byli katolikami, a proces ich osiedlania się w mieście rozpoczął się już w końcu XVI w.

<sup>27</sup> *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1564-1565*, s. 244; *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1616-1620*, s. 248, 257, 313; *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1628-1632*, s. 107, 124; *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1659-1665*, cz. II, wydali: Z. Górski, J. Pakulski, A. Tomczak, Toruń 1996, s. 306; J. Wijaczka, *Proces o sprzedaż dziecka żydowskiego z Izbicy Kujawskiej z 1779 r.*, *Ziemia Kujawska*, T. 10, 1994, s. 86; A. Soborska-Zielińska, *Z dziejów gminy żydowskiej w Chełmnie*, Chełmno 2007, s. 10.

<sup>28</sup> I. Janosz-Biskupowa, *Dzieje miasta Podgórze (1555-1938)*, *Zapiski Historyczne*, T. 27, 1962, z. 3, s. 362; Z. Guldon, *Lokacje miast kujawskich i dobrzyńskich w XIII-XVI w.*, *Ziemia Kujawska*, T. 2, 1968, s. 25-29.

<sup>29</sup> L. Koczy, *Dzieje wewnętrzne Torunia do roku 1793*, [w:] *Dzieje Torunia. Praca zbiorowa z okazji 700-lecia miasta*, pod red. K. Tymienieckiego, Toruń 1933, s. 105nn.; S. Cackowski, *W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej (1454-1793)*, [w:] *Toruń dawny i dzisiejszy. Zarys dziejów*, pod red. M. Biskupa, Warszawa-Poznań-Toruń 1983, s. 143.

w Chełmnie, Kowalewie i Chełmży, natomiast nie wykształcił się w Wąbrzeźnie. Wielkość rady w poszczególnych miastach była zróżnicowana. Wahala się od 16 w Toruniu do 6 w Bydgoszczy, Inowrocławiu i Kowalewie. Drugi ordynek stanowiła ława. W Toruniu i Chełmnie wyjątkowo istniały dwie ławy. Wybory do władz miast odbywały się corocznie, zwykle w I połowie roku, aczkolwiek każde miasto miało osobno określony termin wyborów zwanych w miastach chełmińskich *kierą*. Miejsce odbywania wyborów był z reguły ratusz. Poprzedzała je msza, zwykle do Duchy Świętego. W Chełmnie z okazji wyborów rozdawano jałmużnę ubogim ze szpitali i klasztorom mendykanckim. W Lubawie, Chełmnie i Toruniu wyborom towarzyszyło odczytywanie wilkierzy miejskich, aby wszystkich zaznajomić z obowiązującymi prawami, a także kontrola rachunków miejskich<sup>30</sup>.

Oprócz wyborów władz samorządowych w życie miast wpisywały się obrady sejmów i sejmików oraz synody duchowieństwa diecezjalnego. W Toruniu sejm zbierał się trzykrotnie (w latach 1519, 1576 i 1626), zaś w 1520 roku obradował w Bydgoszczy. W Grudziądzu niemal corocznie zbierały się sejmiki generalne Prus Królewskich. W latach 1526-1772 odbyło się w Grudziądzu 170 tak zwanych generałów pruskich. Na czas obrad mieszczanie grudziądzcy musieli przygotować około 150 kwater. Sejmik szlachecki dla województwa chełmińskiego obradował w Kowalewie, natomiast dla obydwu województw kujawskich, począwszy od 1510 roku, w Radziejowie. Na czas obrad do Radziejowa mogło przybywać od kilkudziesięciu do kilkuset osób. W wyjątkowych sytuacjach sejmiki mogły obradować także w innych ośrodkach: w Toruniu, Chełmnie, Brześciu<sup>31</sup>. Synody diecezji chełmińskiej obradowały w Chełmży (1577, 1583, 1605) i w Lubawie (1641, 1745). Dla diecezji kujawskiej synody zbierały się we Włocławku. Synody gromadziły duchowieństwo z obszaru diecezji: opatów, członków kapituł katedralnych i kolegiackich,

<sup>30</sup> APT, AMCh, sygn. 4, p. 229; sygn. 44, p. 15; sygn. 63, p. 48v; sygn. 73, p. 58; sygn. 74, p. 131; sygn. 80, p. 41; Z. Zdrójkowski, *Ordynacja miasta Lubawy z roku 1641*, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, T. XV:1950, z. 3-4, s. 146; *Rejestry ekonomiczne miasta Bydgoszczy...*, s. 110, 137, 169, 172; H. Piskorska, *Organizacja władz i kancelarii miasta Torunia do 1793 r.*, Toruń 1956, s. 15, 37; Z. Guldon, *Walka wspólnoty bydgoskiej o udział w rządach miasta w drugiej połowie XVI wieku*, Prace Komisji Historii BTN, T. 4, 1967, s. 112; Z. Guldon, R. Kabaciński, *Szkice z dziejów dawnej Bydgoszczy XVI-XVIII w.*, Bydgoszcz 1975, s. 70-72; R. Kabaciński, *W czasach staropolskich...*, s.54; R. Sudziński, *Zarys historii Gołubia-Dobrzynia i Kowalewa*, [w:] *Dzieje Gołubia-Dobrzynia i okolic*, pod red. K. Chruścińskiego, Toruń 1979, s. 84; J. Dygdała, *Urzednicy miejscy Torunia. Spisy*, cz. III, Toruń 2002, s. 25; J. Poraziński, *Pod biskupim pastorałem (1534-1772)*, [w:] *Historia Wąbrzeźna*, Wąbrzeźno 2005, t. I, s. 99; M. G. Zieliński, *Chełmno...*, s. 108, 110 n.

<sup>31</sup> B. Janiszewska-Mincer, dz. cyt., s. 216; J. Dumanowski, *Walka polityczna na sejmiku radziejowskim w XVIII wieku*, [w:] *Radziejów poprzez stulecia*, pod red. D. Karczewskiego, Włocławek-Radziejów 2002, s. 153 nn.

dziekanów, proboszczów. Chełmno i Bydgoszcz były świadkami zakonnych kapituł prowincjonalnych<sup>32</sup>. Szczególnym wydarzeniem w życiu miast biskupich: Chełmna, Chełmży, Włocławka, były uroczyste ingresy odbywane przez nowo mianowanych biskupów ordynariuszy<sup>33</sup>. Głośnym echem musiały odbijać się w społecznościach miejskich wizyty królów. Najczęściej władcy gościli w Toruniu, ale także zajeżdżali do Bydgoszczy, Chełmna, Chełmży, Golubia, Grudziądza, Włocławka<sup>34</sup>.

Uroczyste chwile nie przysłańały jednak prozaicznej rzeczywistości, którą żyli mieszczanie, a ta oscylowała wokół produkcji rzemieślniczej i handlu. Rozwój w tych podstawowych dla miast dziedzinach gospodarczych wiązał się z dostępnością do rynków zbytu za pośrednictwem szlaków, a te prowadziły nie tylko traktami lądowymi, ale także drogami wodnymi. Dla handlu lądowego istotne znaczenie miało istnienie mostu na Wiśle w Toruniu. Mniejszą rolę odgrywały przeprawy promowe w Chełmnie i Grudziądzu. Przywilejem z 1552 roku król Zygmunt August pozwolił miastu Brześć wystawić most na Zgłowiączce z prawem poboru cła. Największym ośrodkiem handlu był Toruń. I chociaż musiał walczyć z Gdańskiem, Poznaniem i Warszawą o utrzymanie swojego obszaru wpływów, to niewątpliwie przez cały okres XVI-XVIII wieku w orbicie jego wpływów pozostawały miasta chełmińskie i kujawskie. Toruń dążył do zachowania pozycji monopolisty, aczkolwiek sam odczuł w bardzo przykry sposób podobne zapędy Gdańska, kiedy to w 1537 roku utracił prawo składu. Rywalizacja między poszczególnymi ośrodkami nie mogła jednakże wpłynąć na atrakcyjność asortymentową toruńskiego rynku, który był w stanie zaspokoić nawet najwybredniejsze gusty patrycjatu z okolicznych miast. Rozkwit handlu wiślanego w XVI wieku sprawił, że miasta nadrzeczne zaczęły obrastać w rzędy spichlerzy i tętniące życiem porty. Według Sebastiana Klonowica Nieszawa właśnie rzędem spichlerzy witała flisaków, ale podobnym widokiem mógł się

<sup>32</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 46, 95, 150; M. Borucki, dz. cyt., s. 296; W. Kujawski, dz. cyt., s. 243; B. Dygdała, *Synod diecezji chełmińskiej w Lubawie w 1745 roku. Z działalności biskupiej Andrzeja Stanisława Załuskiego*, *Zapiski Historyczne*, T. 67, 2002, z. 1, s. 25-53; M. G. Zieliński, *Chełmno...*, s. 190 n., 200.

<sup>33</sup> APT, AMCh, sygn. 9, p. 7-9; sygn. 24, p. 97; A. Mańkowski, *Ingresy biskupów chełmińskich*, Mestwin. Dodatek Naukowo-Literacki Słowa Pomorskiego, R. 3, 1927, nr 7; Z. H. Nowak, *Dzieje Chełmna do końca XVIII w.*, s. 100 n.

<sup>34</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 50n., 103; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I, Warszawa 1880, s. 569; t. II, Warszawa 1881, s. 660; F. Mincer, *Stefan Batory w Bydgoszczy*, *Kalendarz Bydgoski*, 1970, s. 56; *Królowie polscy w Toruniu*, pod red. M. Biskupa, Toruń 1984, s. 20, 27, 34, 36, 42, 48; F. Mincer, *Dzieje polityczne Bydgoszczy...*, s. 235n; M. G. Zieliński, *Chełmno...*, s. 85.

poszczycić Włocławek, Toruń, Grudziądz. Duże znaczenie dla handlu miało istnienie w Nieszawie, Podgórzu, Toruniu oraz Bydgoszczy żup solnych<sup>35</sup>.

Wymiana handlowa odbywała się podczas targów i jarmarków. O ile cotygodniowe targi miały znaczenie lokalne, o tyle jarmarki miały nieco szerszy zasięg i mogły trwać nawet kilkanaście dni. W Toruniu jarmark zaczynający się w uroczystość Trzech Króli trwał dwa tygodnie. Był to jeden z trzech jarmarków w tym mieście. W mniejszych miastach jarmarków było wprawdzie więcej, nawet kilkanaście, ale miały lokalny charakter, a czas ich trwania był krótszy. Łątwo zauważyć, że wraz z upadkiem miast zwiększała się liczba jarmarków, jakby częstotliwość ich odbywania się miała rekompensować obniżające się znaczenie<sup>36</sup>. Prawo chełmińskie nakładało na rady obowiązek kontroli cen żywności. Zawyżanie cen, zgodnie z postanowieniami tegoż prawa, było traktowane jak oszustwo, a rada mogła wymierzać kary za przekraczanie ustalonego poziomu. Nad poziomem cen i dobrą jakością wyrobów w miastach królewskich czuwał wojewoda. On też był odpowiedzialny za dostarczenie kupcom i rzemieślnikom taksy, czyli cennika na wyroby i artykuły<sup>37</sup>. W Toruniu zasady handlu regulował i czuwał nad ich przestrzeganiem urząd wetowy, powołany do życia w 1528 roku.

Atrakcyjność miejscowych rynków była bezpośrednio zależna od różnorodności i wielkości produkcji rzemieślniczej. I w tym względzie palma pierwszeństwa należała się Toruniowi. W okresie szczytowego rozwoju Torunia doliczyć się tam można około siedemdziesięciu różnych rodzajów rzemiosł. Na początku XVII wieku działały w Toruniu 53 cechy, które skupiały ponad siedmiuset mistrzów<sup>38</sup>. Zamożność toruńskich rzemieślników niemal dorównywała kupcom, czego wyrazem było posiadanie parcel w najbardziej eksponowanych częściach miasta. We Włocławku doliczyć się można 7-9 cechów, które istniały w XVI-XVIII wieku. W Bydgoszczy w okresie nowożytnym notuje się 17 cechów, do których należało ponad 130 mistrzów. W Chełmnie na przestrzeni XVII wieku doliczyć się można 39 rodzajów rzemiosł i profesji. Istotny spadek ilości rzemieślników miał miejsce w okresie „potopu”. W Bydgoszczy w celu przyściąnięcia do miasta nowych mistrzów wydano nawet zalecenie, aby byli oni

<sup>35</sup> M. Bogucka, H. Samsonowicz, dz. cyt., s. 414.

<sup>36</sup> *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1564-1565*, s. 208, 243; *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1628-1632*, s. 72, 89, 124; M. Scheffs, dz. cyt., s. 9; Z. Guldon, K. Wajda, dz. cyt., s. 22; A. Kowalewska, dz. cyt., s. 57; Z. Guldon, *W czasach szlacheckiej Rzeczypospolitej...*, s. 277; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. XI, z. 18, oprac. W. Puget, M. Paździor, T. Chrzanowski, M. Kornecki, Warszawa 1988, s. 150; J. Poraziński, *Pod biskupim pastorałem...*, s. 103.

<sup>37</sup> Z. Guldon, J. Wijaczka, dz. cyt., s. 77; J. Wijaczka, *Taksa podwojewódzka...*, s. 84.

<sup>38</sup> J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu i Chełmnie. Zarys dziejów*, Toruń 1983, s. 37.

przyjmowani do cechów bez żadnych przeszkód pod karą wysokiej grzywny<sup>39</sup>. Tak jak w okresie średniowiecza, tak i w okresie nowożytnym cechy rzemieślnicze odgrywały nadal olbrzymią rolę ze względu na monopolizację procesu szkolenia, produkcji, reglamentacji towarów i usług. Zrozumiałe jest zatem, że nadal powstawały nowe, przy czym w takich ośrodkach jak Toruń, Bydgoszcz, Włocławek proces ten był dość intensywny.

Życie wewnętrzne wspólnoty rzemieślniczej regulowały statuty. W hierarchii cechowej najwyżej stali mistrzowie, za nimi plasowali się czeladnicy, a na samym końcu byli uczniowie. W świetle zapisów statutowych droga awansu wydawać się może naturalną konsekwencją zdobywanych umiejętności, natomiast w rzeczywistości nie była ani szybka, ani łatwa. Zdawano sobie sprawę, że od jakości przygotowania do wykonywania rzemiosła w dużej mierze zależy lepsza przyszłość całego miasta<sup>40</sup>. Oczywiście za tak uzasadnioną potrzebą dobrego – a co za tym idzie również długotrwałego – przygotowania kryły się motywy natury ekonomicznej. To mistrz cechowy określał czas trwania nauki i procesu wychowawczego. Uczeń, a tym bardziej czeladnik, nie mógł samowolnie opuścić warsztatu mistrza, a zbiegostwo było karane. Gdy w 1730 roku czeladnik rzeźnicki z Chełmna zbiegł od mistrza, wówczas sąd cechowy nazначył mu 30 plag z zastrzeżeniem, że jeśli kiedykolwiek pojawi się jakaś skarga na niego, wówczas kara będzie jeszcze większa<sup>41</sup>. Cechowi przewodniczył i zarządzał jego finansami starszy cechu. Głównym zadaniem starszego cechu było stanie na straży poszanowania statutu cechowego. Jednakże najwyższa władza w cechu należała do zgromadzenia walnego jego członków. W Chełmnie i Toruniu obradom takich zgromadzeń zwykle przewodniczył rajca, zwany prezydentem, specjalnie wyznaczony przez radę do opieki nad określonym cechem. Wszyscy rzemieślnicy spotykali się kilka razy w roku na tak zwanych schadzkiach. Były one dla nich koniecznością, gdyż miały na celu wytworzenie, podtrzymywanie i wzmacnianie poczucia więzi między członkami cechu. Wybory władz cechu odbywały się raz w roku.

Produkcja rzemieślnicza wymagała budowy w miastach lub w ich najbliższym sąsiedztwie technicznych urządzeń produkcji: młynów wodnych i końskich, wiatraków, blechów, foluszy, szlifierni, mielcuchów, cegielni, tartaków, kuźni. Jeśli w sąsiedztwie miasta przepływała niewielka rzeka, której wody da-

---

<sup>39</sup> *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1659-1665*, s. 324; M. Borucki, dz. cyt., s. 314, 345 n.; K. Mikulski, *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początku XVIII wieku*, Toruń 1999, s. 345, 350; P. Bokota, *Cechy rzemieślnicze we Włocławku w okresie przedrozbiorowym (XVI-XVIII w.)*, [w:] *Włocławek. Dzieje miasta*, pod red. J. Staszewskiego, t. 1, Włocławek 1999, s. 287.

<sup>40</sup> *Statuty i przywileje cechów bydgoskich...*, s. 36.

<sup>41</sup> APT, AMCh, Wilkierz i protokolarz cechu rzeźnickiego w Chełmnie – akta nieuporządkowane, p. 75.

wało się łatwo spiętrzyć, wtedy powstawały tam młyny wodne. W Grudziądzu w 1552 roku przekopano kanał łączący Osę z Wisłą, który nazwano Trynką, a na nim ustawiono dwa młyny wraz z tartakiem i foluszem. W Toruniu podobną rolę spełniała Struga Toruńska, w Brześciu – Zgłowiączka, a w Bydgoszczy – Brda. Tam, gdzie nie było rzek lub dostęp do nich był utrudniony, uruchamiano młyny końskie: w Radziejowie, Inowrocławiu, Gniewkowie, Chełmnie, Toruniu. W Chełmnie i Toruniu działały drukarnie. W większości miast czynne były browary, a nieco później zaczęły pojawiać się również gorzelnie. Cegielnie funkcjonowały w Bydgoszczy, Chełmnie, Pakości, Toruniu, Włocławku. W Toruniu i Bydgoszczy istniały mennice.

Istotną podporę dla gospodarki miast stanowiło uposażenie ziemskie. Wśród miast chełmińskich i kujawskich były takie, które tak jak Toruń poszerzyły w okresie nowożytnym swoje *patrimonium*, i takie jak Chełmno, które zachowało je w niezmienionej postaci, oraz takie, które posiadłości w ogóle nie posiadały. W II połowie XVI wieku władze Torunia gospodarowały ponad 15 tysiącami hektarów z 33 wsiami. Posiadłości Chełmna liczyły około 7 tysięcy hektarów. Znacznie mniejszymi posiadłościami dysponowała Chełmża i Kowal (po około tysiąc hektarów), natomiast całkiem małe posiadłości miał Przedecz (około 450 ha) i Solec (około 140 ha)<sup>42</sup>. W Chełmnie z gruntów miejskich wydzielono mieszczanom kawałki ziemi, z których dochód miał być przeznaczony na utrzymanie ich domów. Zmianę nadania gruntów przeprowadzano co pięćdziesiąt lat, począwszy od 1602 roku.<sup>43</sup> Z powodu niepomyślnej koniunktury gospodarczej mieszczanie zaczęli szukać wsparcia w rolnictwie i hodowli. W miastach do rzadkości nie należały stajnie, obory, chlewy, kurniki, stodoły. Przedmieścia stodołne istniały zarówno w stolicy województwa inowrocławskiego, jak i chełmińskiego.

Ważnym aspektem codziennego bytu wspólnot miejskich było życie religijne. Mimo początkowego zachłyśnięcia się ideami reformacyjnymi w okresie późniejszym miasta odzyskały w większości katolicki charakter. Wyjątek stanowił Toruń. Życie religijne koncentrowało się nie tylko w świątyniach parafialnych, ale także w coraz liczniejszych kościołach zakonnych. Okres kontrreformacji sprzyjał formom pobożności propagowanym przez nowopowstałe zakony. Szczególną popularnością cieszyli się jezuita, misjonarze, reformaci, bernardyni, kapucyni, pijarzy, szarytki. Olbrzymi impuls odnowy życia monastycznego

<sup>42</sup> *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1616-1620*, s. 256; *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1659-1665*, s. 283; M. Borucki, dz. cyt., s. 308, 347; S. Cackowski, *W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej...*, s. 149; J. Poraziński, *Chełmża...*, s. 51.

<sup>43</sup> APT, AMCh, sygn. 828, p. 2v n, 76v, 76v; *Statut sprawy elokacyjnej dla obywateli chełmińskich domy posiadających*, Chełmno [1850], s. I.

w okresie reform potrydenckich wyszedł z Chełmna dzięki operatywności księżni benedyktynek Magdaleny Mortęskiej (1555-1631). W 1580 roku w Lubawie osadzeni zostali bernardyni. Jezuici przybyli do Torunia w 1596 roku. W 1615 roku papież Paweł V zatwierdził fundację klasztoru klarysek w Bydgoszczy, a rok później zostali tamże osadzeni jezuici. Jezuitów do Grudziądza sprowadzono w 1622 roku, a dwa lata później – benedyktyнки. Również w 1624 roku w Nowym Mieście osiedli franciszkanie reformaci, którzy po zniszczeniu w 1629 roku klasztoru w czasie wojny ze Szwedami przenieśli się do pobliskich Łąg. Reformaci posiadali także swoje klasztory we Włocławku od 1625, Pakości od 1631, Podgórzu od 1641, Brodnicy od 1751 roku. W Chełmży klasztor franciszkanów fundowano w 1625 roku. Do Radziejowa sprowadzono w 1720 roku pijarów. Relatywnie późno ruch związany z osadzaniem w miastach nowych wspólnot zakonnych dotarł do Chełmna. W mieście jednak od czasów średnio-wieczna istniały już trzy klasztory: dominikanów, franciszkanów i benedyktynek. W 1676 roku chełmińskie sanktuarium maryjne zostało powierzone Zgromadzeniu Księży Misjonarzy. Niejako w ślad za misjonarzami w 1694 roku przybyło Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia. Jako pierwszy myśl osadzenia szarytek, jak je potocznie nazywano, podjął burmistrz Chełmna – Andrzej Schmak. Od tej pory w Chełmnie czynnych było pięć zakonów – najwięcej wśród wszystkich miast województwa chełmińskiego, inowrocławskiego i brzeskiego<sup>44</sup>.

Szczególnie ważnymi miejscami kultu religijnego były sanktuaria maryjne w Chełmnie i Łąkach koło Nowego Miasta. W obu przypadkach kult był na tyle rozwinięty, iż udało się przeprowadzić koronację tamtejszych wizerunków koronami papieskimi: w Łąkach w 1752 roku i Chełmnie w 1754 roku. W ramach starań o chełmińską koronację pismo do Stolicy Apostolskiej wystosował magistrat. W obu przypadkach uroczystość koronacji była wielkim wydarzeniem nie tylko dla mieszczan. Z kolei na Kujawach miejscem pielgrzymek w XVII wieku stała się kalwaria w Pakości założona w 1628 roku, której prawdziwy rozkwit zaczął się po 1661 roku, kiedy to opiekę duszpasterską nad nią zaczęli sprawować franciszkanie reformaci. Rozwój kultu maryjnego w Wąbrzeźnie nastąpił po przeniesieniu z Kowalewa do tamtejszego kościoła parafialnego cudownego obrazu Matki Bożej w 1685 roku.

Przy kościołach parafialnych i zakonnych działały bractwa religijne. Skupiały one zarówno duchownych, szlachtę, jak i mieszczan. Należało do nich szczególnie wiele kobiet. Były to między innymi bractwa literackie (Włocławek, Chełmno, Kowal, Raciążek, Wąbrzeźno), różańcowe (Toruń, Lubawa, Chełmno, Golub,

<sup>44</sup> W. Korycka, dz. cyt., s. 184; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. XI, z. 3, oprac. T. Chrzanowski, M. Kornecki, Warszawa 1977, s. 15; B. Janiszewska-Mincer, dz. cyt., s. 244.



Służewo, Bydgoszcz), szkaplerzne (Włocławek, Bydgoszcz, Chełmno), Świętej Trójcy (Włocławek, Bydgoszcz, Chełmno), Bożego Ciała (Lubawa, Chełmno, Toruń), Opatrzności Bożej (Bydgoszcz, Chełmno, Toruń), Męki Pańskiej (Chełmno, Toruń), Najświętszego Serca Jezusowego (Bydgoszcz), św. Anny (Strzelno, Służewo, Włocławek, Bydgoszcz, Chełmno), św. Jana Nepomucena (Chełmno, Bydgoszcz), św. Szczepana (Toruń), św. Rocha (Chełmno), św. Urszuli (Bydgoszcz), Michała Archanioła (Chełmno), św. Franciszka (Chełmno). Głównym celem bractw była wspólna modlitwa. Toteż w statutach brackich znajdowały się nakazy co do odmawiania pacierzy, udziału w mszach świętych, spowiedzi, uczestniczenia w modlitwie za zmarłych konfratrów. Nad każdym z bractw czuwał duchowny, ale posiadały też one swoje obieralne zarządy, statuty, finanse, chorągwie i ołtarze, nad którymi sprawowały opiekę<sup>45</sup>. Przy kościołach skupiały się także bractwa rzemieślnicze. Elementy religijne z paramilitarnymi łączyły w sobie bractwa strzeleckie zwane kurkowymi. Miały przypominać mieszczanom o ich obowiązku obrony miasta i potrzebie ćwiczenia się we władaniu bronią. Sprawdzianem tych umiejętności miały być coroczne zawody strzeleckie. Bractwa kurkowe istniały w Brodnicy, Bydgoszczy, Chełmnie, Grudziądzu, Toruniu, Włocławku.

Przejawem pobożności mieszczan w XVI i XVII wieku były nader częste legaty na rzecz Kościoła. Liczba fundacji mieszczzańskich zdaje się wzrastać w okresach zagrożenia epidemiami. Mieszczanie byli fundatorami nie tylko paramentów liturgicznych, ołtarzy, kaplic, ale nawet budynków kościelnych.

Coraz częściej w krajobraz życia religijnego miast kujawskich w okresie nowożytnym wpisywała się ludność wyznania mojżeszowego. Jedne z pierwszych synagog powstałych na Kujawach znajdowały się w Brześciu, Inowrocławiu, Służewie i Pakości.

Pod auspicjami Kościoła katolickiego i ewangelickiego pozostawało szkolnictwo zarówno elementarne, jak i średnie, a także typu wyższego. Najważniejsze szkoły: seminaria duchowne, kolegia i gimnazja, działały na terenie miast i były z nimi ściśle powiązane. Diecezjalne seminaria duchowne funkcjonowały we Włocławku od 1568 roku i w Chełmnie od 1651 r. Rajca chełmiński Paweł Pilkowicz na rzecz powstającej placówki przeznaczył jedną z kamienic przy rynku<sup>46</sup>.

<sup>45</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. II, s. 660; t. IV, Warszawa 1883, s. 502; t. V, s. 386; M. G. Zieliński, *Chełmno...*, s. 206-220.

<sup>46</sup> ADP, ASDCh, sygn. 16, p. 3-7; Archiwum Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu, Kancelaria Wizytatora, *Historia Congregationis Missionis in Polonia, Initia Progressus et Status Praesens Domus Culmensis Congregationis Missionis, quo ad temporalia. Anno 1735 sub tempus Visitationis conscriptus*, p. 75, 77; A. Liedtke, *Początkowe dzieje seminarium chełmińskiego*, *Nasza Przeszłość*, T. XI:1960, s. 126.

Najwyżej notowaną szkołą katolicką na obszarze ziemi chełmińskiej i Kujaw była niewątpliwie Akademia Chełmińska. Na początku XVI wieku prowadzili ją Bracia Wspólnego Życia. Dbały o nią zarówno stany pruskie, biskupi, jak i władze Chełmna. Akademię Chełmińską oceniał bardzo wysoko Zygmunt I, pisząc: „szkoła sławna, z której wyszło wielu uczonych, do sprawowania dostojęństw kościelnych i świeckich zdatnych”<sup>47</sup>. Szkoła mieściła się wówczas w murowanym, podpiwniczonym budynku o trzech obszernych ogrzewanych izbach lekcyjnych, do którego należał ogród. Prawo doboru nauczycieli posiadała rada miasta. Ze strony rady typowani byli także dwaj rajcy, którzy pełnili obowiązki prowizorów odpowiedzialnych za sprawy finansowe. Od 1692 roku zaczęli wykładać w niej profesorowie Akademii Krakowskiej, której od 1755 roku podporządkowano całość procesu dydaktycznego i sprawy organizacyjne chełmińskiej szkoły. W latach 1692-1772 w Akademii Chełmińskiej nauczało 110 nauczycieli, wśród nich 34 to doktorzy, w większości Akademii Krakowskiej. Przez osiemdziesiąt lat, od 1692 do 1772 roku, do metryki szkoły wpisano 2599 studentów, acz rzeczywista liczba może dochodzić nawet do 3,5 tys. Uwzględniając, że każdego roku w Akademii naukę pobierało około 150-200 studentów uznać należy, że stanowili oni nawet 5-10% ogólnej liczby mieszkańców Chełmna, co niewątpliwie bardzo mocno rzutowało na charakter miasta jako ośrodka szkolnego<sup>48</sup>.

W Toruniu w 1568 roku utworzono protestanckie gimnazjum, które już w 1594 roku uzyskało status akademicki. Toruńska szkoła również podlegała radzie miasta, która posiadała prawo obsadzania stanowisk nauczycieli. Rada zdawała sobie doskonale sprawę, że od poziomu intelektualnego kadry profesorskiej zależy renoma szkoły. W okresie największej prosperity, około połowy XVII wieku, w szkole tej mogło uczyć się nawet do tysiąca uczniów. Synowie mieszczan toruńskich stanowili do 30% ogółu uczniów. Najuboższych studentów utrzymywało miasto. Uczniowie Gimnazjum Akademickiego to przede wszystkim młodzież wyznania luteranckiego, ale także kalwini, arianie, bracia czescy, a nawet katolicy i prawosławni<sup>49</sup>.

<sup>47</sup> Cyt. za: W. Łożyński, *Historia akademii chełmińskiej*, Orędownik Naukowy, 1843, nr 9, s. 66.

<sup>48</sup> Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. 1, p. 508, 509, ad. 5; *Visitationes ecclesiarum dioecesis Culmensis et Pomesaniae Andrea Leszczyński Culmensi et Pomesaniae episcopo a. 1667-1672 factae*, curavit B. Czapla, Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, T. 6-10, 1902-1906, s. 33 n.; *Album Uczniów Chełmińskiego Gimnazjum Akademickiego 1692-1816*, wydał Z. Nowak, P. Szafran, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 31-34; J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*, t. III, Poznań 1851, s. 387 n.; W. Heine, *Academia Culmensis. Ein Abriss ihrer Geschichte*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins, H. 41, 1900, s. 177-182; B. Nadolski, *Walka o szkołę humanistyczną w Prusach Królewskich w dobie odrodzenia*, Zapiski Historyczne, T. 26, 1961, z. 3, s. 7.

<sup>49</sup> K. Podlaszewska, S. Salmonowicz, Z. Zdrójkowski, *Krótką historia Gimnazjum Toruńskiego 1568-1968*,

Istotną rolę w procesie edukacyjnym odgrywały kolegia jezuickie powstające w I połowie XVII wieku w Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu. W Radziejowie w 1728 roku powołano pijarskie kolegium, którego liczba uczniów, głównie szlachty, miała dochodzić nawet do 500. Po kasacie zakonu jezuitów i powołaniu Komisji Edukacji Narodowej w 1773 roku kolegium toruńskie zostało najpierw przekształcone w szkołę podwydziałową, potem zlikwidowane, a uczniów przeniesiono do kolegium w Radziejowie. W ramach KEN szkołę wydziałową ustanowiono we Włocławku<sup>50</sup>.

W mniejszych miastach podstawowa działalność edukacyjna należała do szkół parafialnych. W szkole parafialnej bydgoskiej miało pobierać naukę w końcu XVI wieku około 150 chłopców. Bakałarz zapewne był jednocześnie kantorem w kościele parafialnym. Jak nakazywał powszechnie obowiązujący obyczaj, uczniowie szkół parafialnych uświetniali śpiewem kościelne celebracje. Na mocy decyzji, które podjęto w 1679 roku, synowie niemieckojęzycznych mieszczan tej szkoły mieli mieć osobną salę do nauki języka i literatury niemieckiej. Czy cokolwiek wyszło z tych planów, skoro dwadzieścia lat później stwierdzono, że budynek szkoły był w tak złym stanie, że zajęcia przeniesiono do budynku dawnej stajni, nie wiadomo. Zwyczajem nie tylko bydgoskim było, iż nauczyciela szkoły parafialnej opłacało miasto. W Lubawie mieszczanie czynili starania, by obok szkoły parafialnej, która w 1706 roku liczyła 60 chłopców i w której nauczało dwóch nauczycieli, zorganizować kolegium pijarskie. Nauczaniem dziewcząt zajmowały się benedyktyнки w Chełmnie, Grudziądzu i Toruniu. O chełmińskiej szkole wzmiankowano już w 1583 roku. Była ona zapewne dziełem ksieni Magdaleny Mortęskiej. W późniejszym okresie nauczania dziewcząt ze środowisk mieszczańskich podjęły się również szarytki. W Fordonie naukę dziewcząt prowadził miejscowy organista<sup>51</sup>.

W programy nauczania szkół typu średniego wpisane były występy teatralne młodzieży. Teatry szkolne rekompensowały brak występów trup zawodowych

---

Toruń 1968, s. 35 n; M. Pawlak, *Młodzież polska w Gimnazjum toruńskim w latach 1600-1817*, Zapiski Historyczne, T. 34, 1971, z. 4, s. 42, 49; S. Salmonowicz *Kultura umysłowa Torunia*, [w:] *Historia Torunia*, pod red. M. Biskupa, t. II, cz. 2, Toruń 1994, s. 201.

<sup>50</sup> S. Salmonowicz, *Szkoła pojezuicka Komisji Edukacji Narodowej w Toruniu (1773-1787)*, Zapiski Historyczne, T. 40, 1975, z. 3-4, s. 34; S. Roszak, *Toruńskie kolegium jezuickie wobec przemian życia umysłowego połowy XVIII wieku*, Zapiski Historyczne, T. 63, 1998, z. 1, s. 83; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 2004, s. 81, 199; J. Dumanowski, S. Roszak, *Molier i Racine na Kujawach. Program pijarskiego teatru w Radziejowie z 1765 roku*, Ziemia Kujawska, T. 15, 2002, s. 156 n., 160; M. Pawlak, *Kolegium Jezuickie w Bydgoszczy (1619-1780)*, Kronika Bydgoska, R. 30, 2008, s. 61.

<sup>51</sup> *Visitationes episcopatus Culmensis Andrea Olszowski...*, s. 33, 360 n., 452, 462, 523, 571, 603, 651, 716, 767; R. Kabaciński, *Parafia ...*, s. 108, 119, 122, 136; M. Pawlak, *Szkoły parafialne na Kujawach w epoce staropolskiej*, Bydgoszcz 2005, s. 22 n., 29, 31 n., 37, 41.

w miastach chełmińskich i kujawskich. W Toruniu w XVII-XVIII wieku ogromną rolę odgrywał teatr szkolny protestanckiego gimnazjum akademickiego. Drugą scenę szkolną prowadzili jezuici, którzy pierwsze widowiska zaprezentowali około 1615 roku. W Bydgoszczy podziwiano występy młodzieży szkolnej ze szkoły jezuitów od około 1620 roku. Znacznie później zaczęli prezentować się na scenie konwiktorzy szkoły jezuickiej w Grudziądzu, gdyż dopiero około 1650 roku. Również w Akademii Chełmińskiej studenci byli przygotowywani do występów w „dialogach”. Spektakle w teatrach szkolnych można było podziwiać zaledwie kilka razy w roku, najczęściej w okresie Wielkiego Tygodnia. Na spektakle zapraszano gości, drukowano dla nich specjalne programy. Spektakle teatru szkolnego były przeznaczone dla ogółu mieszkańców i dlatego każdy miał na nie wstęp. Każde przedstawienie teatralne w wykonaniu młodzieży akademickiej było ważnym wydarzeniem kulturalnym w życiu miasta i cieszyło się dużą popularnością<sup>52</sup>.

Życie muzyczne koncentrowało się przede wszystkim przy kościołach. Na co dzień rozbrzmiewała muzyka organowa, w czasie uroczystości słychać było chóry i kapele. Przy szkołach jezuickich, a także przy niektórych kościołach zakonnych istniały kapele. Klerycy seminariów duchownych uświetniali swymi głosami celebracje liturgiczne. Z Chełmnem związali swoje losy dwaj najwybitniejsi kompozytorzy baroku: Wojciech Dembołęcki i Grzegorz Gerwazy Gorczycki. Chełmińska kapela farna cieszyła się uznaniem biskupa Andrzeja Olszowskiego, który zabierał ją do Torunia na wznowione procesje Bożego Ciała. Nie stroniono także od muzyki podczas wszelkiego rodzaju zabaw odbywających się z okazji uroczystości o charakterze rodzinnym lub miejskim oraz podczas wizyt dostojnych gości<sup>53</sup>. Szerokim echem odbił się koncert, który dała kapela z wieży chełmińskiego ratusza z okazji obioru króla Stanisława Augusta o którym pisano: „...kapela miasta tutejszego na wieży

<sup>52</sup> Archiwum Fary Chełmińskiej (AFCh), sygn. 140, p. 54; APT, AMCh, sygn. 24, p. 98; sygn. 30, p. 24; sygn. 47, p. 36v, 75; S. Salmonowicz, *Z dziejów teatru szkolnego jezuickiego kolegium toruńskiego w XVII-XVIII wieku*, Zapiski Historyczne, T. 55, 1990, z. 1, s. 48 n.; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach...*, s. 81, 199, 697

<sup>53</sup> Z. Rogala, *Z historii muzyki kościelnej w Chełmnie*, Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej, T. II:1930, s. 58; P. Podejko, *Dawna muzyka polska na terenie dzisiejszego województwa bydgoskiego i Pomorza Gdańskiego*, Bydgoszcz 1960, s. 21; W. Węgrzyn-Klisowska, *Bydgoskie bractwo muzyczne z XVII wieku przy klasztorze karmelitów*, Prace Komisji Historii BTN, T. 11, 1975, s. 140 n.; J. Kałdowski, *Ks. Grzegorz Gerwazy Gorczycki i jego związki z Chełmnem*, Kwartalnik Polskiej Sekcji ISME (International Society for Music Education), 1995, nr 3-4, s. 81-91; M. G. Zieliński, *Kościół św. Jakuba Starszego i św. Mikołaja w Chełmnie*, Pelplin 2002, s. 29; tenże, *Muzyka sakralna w Chełmnie od XVI po XVIII wiek*, [w:] *Musica ecclesiastica*, pod red. A. Kłaput-Wiśniewskiej, A. Filabera, Bydgoszcz 2009, s. 9-30.

ratusznej przy biciu także z armat różne koncerty, na różnych instrumentach grała”. Odnotował go nawet w „Kurier Warszawski”<sup>54</sup>.

Wiele uwagi poświęcano opiece socjalnej. Prowadziły ją szpitale, będące przytułkami dla ludzi starych, niedołączonych, chorych, samotnych. Tak jak szkolnictwo, tak również działania charytatywne pozostawały domeną Kościoła. Szpitale funkcjonowały w Brześciu, Chełmży, Chodczu, Grudziądzu, Inowrocławiu, Izbicy, Koronowie, Lubieniu, Łasinie, Nieszawie, Przedczu, Raciążku, Radziejowie, Radzynie, Służewie, Toruniu, Wąbrzeźnie, Włocławku. Budynek szpitalny znajdował się zawsze obok kościoła bądź kaplicy. Był usytuowany bądź na obrzeżach miast, bądź poza murami miejskimi, na przedmieściu. Zwykle przeznaczony był dla kilku lub kilkunastu osób, rzadziej dla kilkudziesięciu. W Lubawie szpital św. Walentego liczył tylko ośmiu pensjonariuszy, w chełmińskim szpitalu Świętego Ducha mogło przebywać 25 osób, natomiast w bydgoskim szpitalu św. Stanisława w końcu XVI wieku nawet 50-60 osób. Szpitale utrzymywane były z zysków osiąganych z własnego uposażenia, donacji bądź jałmużny, a także z tak zwanej opłaty wkupnej. Szpital w Kowalewie posiadał uposażenie liczące około 170-180 ha. Do uposażenia szpitala Świętego Ducha w Inowrocławiu należały dwie wsie. Z donacji na rzecz szpitali bydgoskich zasłynęli mieszczenie – Maciej i Anna Szadowie. I chociaż wydawać się może, że podopieczni szpitali nie powinni cierpieć biedy, to jednak w 1612 roku biskup Maciej Konopacki apelował do mieszczan chełmińskich o otoczenie szpitali większą troską. W szpitalach nie było infirmerii ani opieki pielęgniarskiej. Inaczej rzecz się miała w infirmeriach prowadzonych przez zakony, między innymi przez siostry miłosierdzia w Chełmnie. Opiekę duchową nad szpitalami sprawowali księża diecezjalni, zaś finansową dwaj prowizorzy delegowani od rady<sup>55</sup>.

Wydaje się, że w miastach nowożytnych nie było problemu z dostępem do medykamentów. Nawet w małych miastach już w XVI w. są wzmiankowani aptekarze, a w większych apteki. O aptekarzach pisano w XVI wieku w Toruniu, Bydgoszczy, Radziejowie. Toruńscy aptekarze cieszyli się dobrą opinią już w XVI wieku. W Chełmnie aptekarze są systematycznie odnotowywani przez cały XVII i XVIII wiek. Na prowadzenie apteki potrzebna była zgoda rady miejskiej, co było uwarunkowane posiadaniem obywatelstwa miejskiego i właściwym statusem majątkowym. Apteki dostępne dla mieszczan istniały również

<sup>54</sup> „Kurier Warszawski” 1764, nr 84.

<sup>55</sup> AFCh, sygn. 566, p. 67-68v; *Visitationes episcopatus Culmensis Andrea Olszowski ...*, s. 33, 309, 461, 654, 767; R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 41, 44, 52, 56, 68, 71, 120, 137, 144; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. IV, s. 510, t. V, s. 386; M. Wilczek-Karczewska, D. Karczewski, *Dokument uposażenia szpitala Świętego Ducha w Koronowie*, Ziemia Kujawska, T. 21, 2008, s. 89; M. G. Zieliński, *Chełmno...*, s. 477-485.

przy klasztorach jezuickich i sióstr miłosierdzia<sup>56</sup>. Liczną reprezentację posiadali w miastach chirurdzy. O wiele gorzej było z dostępem do lekarzy. Za panowania Zygmunta Augusta w Brześciu działalność medyczną prowadził tylko jeden lekarz, który zajmował się chorymi z terenu całego województwa. Zapotrzebowanie na medyków w miastach wzrastało w szczególności w okresach zagrożenia epidemiami, a poszczególne magistraty zaczęły same zatrudniać lekarzy, czasami sprowadzając ich z odległych krajów<sup>57</sup>.

Istotnym problemem, mającym również aspekt zdrowotny, było utrzymanie należytej higieny w miastach. W XVI wieku i na początku XVII funkcjonowały łaźnie miejskie. Działały w Bydgoszczy, Brześciu, Chełmnie, Grudziądzu, Inowrocławiu, Kruszwicy. W czasach późniejszych zaczęły zanikać, co było po części konsekwencją zniszczeń wojennych, a po części szerzących się chorób wenerycznych<sup>58</sup>.

Miasta borykały się także z problemem czystej wody. Studnie śródmiejskie nie rozwiązywały problemu, gdyż często przez drewniane ocembrowanie dostawały się do nich wody powierzchniowe. Za stan studni publicznych odpowiadały władze miejskie. Wodę przeznaczoną na użytek domowy czerpano zazwyczaj z rzek i jezior, w związku z czym trzeba było organizować jej transport. Wodę doprowadzano także do miast wodociągami. Taką sieć zainstalowano w Brodnicy, Brześciu, Bydgoszczy, Włocławku. W każdym z tych miast wodę rozprowadzano drewnianymi rurami<sup>59</sup>.

Przedmiotem stałej troski była czystość ulic. Zwyczaj czyszczenia ulic, placów, rynsztoków z błota i nieczystości, a następnie wywożenia ich poza miasto istniał w Bydgoszczy, Inowrocławiu, Chełmnie. Zabieg ten wykonywano

<sup>56</sup> APT, AMCh, sygn. 21, p. 63v; H. Piskorska, *Materiały do dziejów lekarzy i stanu sanitarnego miasta Torunia*, Zapiski Historyczne, T. 25, 1960, z. 3-4, s. 130; W. Roeske, *Polskie apteki*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 68 n.

<sup>57</sup> Archiwum Akt Dawnych Diecezji Toruńskiej, sygn. W 738, p. 60; sygn. W 739, p. 39, 101; APT, AMCh, sygn. 38, p. 49v; sygn. 52, p. 6, 53; sygn. 66, p. 10, 20; sygn. 73, p. 31, 58; sygn. 78, p. 46, 64, 69; sygn. 87, p. 86, 181; sygn. 91, p. 75, 92, 137, 145, 155, 163, 204, 248, 260; sygn. 828, p. 101v; Sądy dominialne dóbr biskupstwa chełmińskiego, sygn. 2, p. 153, 387; M. Borucki, dz. cyt., s. 295, 314, 346; Z. Szultka, dz. cyt., s. 70.

<sup>58</sup> ADP, Culmensia et Pomesaniensia, C 9, p. 125v; C 13, p. 210 n.; APT, AMCh, sygn. 4, p. 79, 254 n.; sygn. 14, p. 47; sygn. 55, p. 7v; sygn. 59, p. 15; sygn. 68, p. 84; *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1564-1565*, s. 209; *Lustracja województw malborskiego i chełmińskiego 1565*, s. 173; *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1616-1620*, s. 276; M. Borucki, dz. cyt., s. 345; Z. Malewski, *Proces o zabójstwo przeciw mincerzom bydgoskim i rany Filipa, malarza (Karta z dziejów Bydgoszczy z końca XVI stulecia)*, Bydgoszcz 1933, s. 4, 15, 17; K. Górski, *Dzieje Kruszwicy do końca XVIII w.*, s. 211; Z. Guldon, *W czasach szlacheckiej Rzeczypospolitej...*, s. 250.

<sup>59</sup> *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1564-1565*, s. 208; *Lustracja województw malborskiego i chełmińskiego 1565*, s. 183; *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1616-1620*, s. 311; W. Kujawski, dz. cyt., s. 263; Z. Guldon, R. Kabaciński, dz. cyt., s. 67 n.

zwykle wiosną. W ramach dbałości o stan miasta nakazywano mieszczanom chełmińskim trzymanie zwierząt hodowlanych w zamknięciu i nie godzono się, by samopas chodziły po ulicach. Zabraniano hodowli świń przy kramach w rynku oraz ustawiania na ulicach przed kamienicami „skrzyń gnojowych”. Na właścicielu ciążył obowiązek utrzymania w czystości rynsztoku i bruku przed należącym do niego domem. W Pakości każdy mieszczanin przed zachodem słońca musiał uporządkować posesję, a nieczystości wyrzucić na przymę. Tak przygotowane odpadki usuwano poza obręb miasta. W toruńskich artykułach wetowych zakazywano wylewania zalewy po rybach na rynku i ulicach, uboju zwierząt w miejscach do tego nieprzeznaczonych, a także handlu kamieniami młyńskimi w mieście<sup>60</sup>.

Niezmiernie istotne były działania dla zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego. W śnieżne zimy z dachów ratuszy w Chełmnie i Bydgoszczy zrzucono śnieg. Wiele uwagi poświęcano bezpieczeństwu pożarowemu. Kominiarze systematycznie przeglądali i czyścili kominy. Mieszczanie byli zobowiązani do posiadania własnego sprzętu przeciwpożarowego: bosaków, wiader, sikawek i drabin oraz do stawania do gaszenia pożaru. Na cechy spadał obowiązek utrzymywania beczek z wodą bądź studni. W Chełmnie – ze względu na położenie miasta – na rynku nieopodal ratusza znajdował się specjalny zbiornik przeciwpożarowy<sup>61</sup>.

Na straży dobrych obyczajów w miastach stały kościoły, władze miast i cechy. Ingerowano w charakter noszonych przez mieszczan ubiorów i ozdób, a także w organizację uroczystości rodzinnych, takich jak chrzciny, wesela i pogrzeby. Kładziono nacisk na ograniczenie rozrywek w niedziele, które miały być przede wszystkim dniami modlitwy, zakazywano wyprawiania wesel w soboty i niedziele, wyszynku alkoholi w niedzielne przedpołudnia, kiedy trwały nabożeństwa, wprowadzano ograniczenia dotyczące gry w kości i w karty. Zajmowano się problemem dzieci nieślubnych i rozwiązłości seksualnej. Moralność w miastach regulowały także ustawy cechowe, w których kładziono nacisk na jakość relacji międzyludzkich w obrębie cechu. Regulacje obyczajowe zawierały wilkierze miejskie<sup>62</sup>. Ferowane przez radę i ławę wyroki

<sup>60</sup> APT, AMCh, sygn. 4, p. 72, 74, 77 n.; sygn. 10, p. 5; sygn. 24, p. 60; sygn. 37, p. 23v; sygn. 48, p. 30v; sygn. 67, p. 45; sygn. 87, p. 73, 169; *Rejestry ekonomiczne miasta Bydgoszczy...*, s. 105, 120, 132, 146, Z. Guldon, *Artykuły wetowe miasta Torunia z 1634 roku*, *Zapiski Historyczne*, T. 38, 1973, z. 3, s. 99, 105, 109; tenże, *W czasach szlacheckiej Rzeczypospolitej...*, s. 250.

<sup>61</sup> APT, AMCh, sygn. 16, p. 93; sygn. 61, p. 37; sygn. 85, p. 92; *Rejestry ekonomiczne miasta Bydgoszczy...*, s. 98, 141, 145; S. Cackowski, *Urbanistyczny obraz miast...*, s. 89.

<sup>62</sup> APT, AMCh, sygn. 4, p. 75-76, 77 n., 79; *Statuty i przywileje cechów bydgoskich*, s. 38, 47, 60, 64, 72, 75; I. Janosz-Biskupowa, dz. cyt., s. 220, 225 n.; S. Salmonowicz, *O reglamentacji obyczajowości mieszczkańskiej w Toruniu w XVI-XVIII wieku (zarys problematyki)*, *Zapiski Historyczne*, T. 41, 1976, z. 3, s. 92.

były wykonywane przez zatrudnianego przez miasto kata. Skazanych uśmiercano przez ścięcie lub powieszenie, ćwiartowano ich, chłostano lub stawiano pod pręgierzem. W ramach kary palono też paszkwile. Egzekucje odbywały się w obecności ławników. Surowość ferowanych kar mimo wszystko nie gwarantowała pełnego bezpieczeństwa. Akta sądowe pełne są historii mrozących krew<sup>63</sup>.

W okresie od XVI do XVIII wieku miasta chełmińskie i kujawskie uległy istotnym przeobrażeniom. Chociaż różniły się wyglądem zewnętrznym, to jednak procesy polityczne, gospodarcze, kulturowe, religijne prowadziły ku zacieśnieniu wcześniejszych różnic. Pomiedzy miastami powstawały liczne powiązania, nawiązywały się różne kontakty. Było to wynikiem oddziaływania identycznych mechanizmów, wśród których szczególne miejsce zajmowały wojny, epidemie, nakazy religijne oraz korporacyjna organizacja społeczności miejskich. Pomimo pogłębiającego się procesu pauperyzacji miast, ciągle tkwiła w nich siła, pozwalająca na szybkie podźwignięcie się.

---

<sup>63</sup> APT, AMCh, sygn. 32, p. 21v; sygn. 34, p. 24, 26v; sygn. 35, p. 22v, 25; *Rejestry ekonomiczne miasta Bydgoszczy...*, s. 141; Z. Małewski, dz. cyt., s. 6, 16, 17 n., 23; J. Wijaczka, *Proces o sprzedaż dziecka...*, s. 90.